

# Antoni Tronina

---

## Życie Świętej Rodziny : aspekt biblijno-kulturowy

---

Salvatoris Mater 11/3, 40-56

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Określenie „Święta Rodzina” (*Sancta Familia*) nie pojawia się w Piśmie Świętym, gdzie pojęcie rodziny oddaje się najczęściej terminem „dom” (hebr. *bet*, gr. *oikos*). Dopiero w języku łacińskim znalazło się określenie dość adekwatne dla wyrażenia rzeczywistości Świętej Rodziny z Nazaretu. Termin *familia*, zapożyczony zapewne z cywilizacji etruskiej, oznaczał pierwotnie ogół sług (*famuli*) i niewolników żyjących w jednym domu<sup>1</sup>; później słowem tym określać zaczęto cały dom, łącznie z mężczyzną – głową rodziny (*pater familias*), z jego żoną, dziećmi, służbą, a nawet cały inwentarz i ziemię. Pojęcie to weszło z czasem do słownictwa kościelnego, gdzie objęto nim także społeczność zakonną, dla której klasztor stał się nową rodziną<sup>2</sup>.

W teologii chrześcijańskiej temat Świętej Rodziny z Nazaretu podejmuje dopiero cystersi w XIV wieku. Ponieważ termin *familia* był wówczas używany w szerokim znaczeniu, teologowie zaczęli szukać odpowiedniego pojęcia, którym można by objąć Jezusa i Jego ziemskich Rodziców. Adekwatne rozwiązanie zaproponował ostatni z wielkich teologów średniowiecza, Jan Gerson<sup>3</sup>. W jednej ze swych homilii podczas soboru

Ks. Antoni Tronina

## Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy

SALVATORIS MATER  
11(2009) nr 3, 40-56

w Konstancji (1416 r.) użył on terminu *trinitas*, który od czasów św. Augustyna zastrzeżony był dla Boskiej Trójcy<sup>4</sup>. Przez kolejne dwa stulecia chętnie porównywano „trójcę ziemską” z Trójcą Niebieską, widząc w Osobie Jezusa Chrystusa

łącznik pomiędzy nimi.

Wkrótce sztuka renesansowa, a potem barokowa, podejmie tematykę ziemskiej egzystencji Świętej Rodziny, wiążąc ją ściśle z tajemnicą Trójcy Świętej. Joos van Cleve (1485-1540) był jednym z pierwszych malarzy flamandzkich, którzy utrwalili ten temat w sztuce zachodniej; a dzieło malarza hiszpańskiego Murilla „Dwie Trójce” (ok. 1650) będzie szczytowym wyrazem refleksji artysty nad tajemnicą wiary.

<sup>1</sup> W przeciwieństwie do *gens*, co oznacza wspólnotę rodową, wywodzącą się od wspólnego przodka. Zob. F. MARTIN, *Les mots latins groupés par familles étymologiques*, Paris 1978, 74.

<sup>2</sup> Por. A. JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. 3, Poznań 1958, 253.

<sup>3</sup> Zob. G. D'ONOFRIO, *Historia teologii II. Epoka średniowieczna*, przeł. W. Szymona, Kraków 2005, 570-573.

<sup>4</sup> *Sermo de nativitate gloriosae Virginis*: „trójca godna podziwu i czci, Jezus, Józef i Maryja”.

W niniejszym opracowaniu zatrzymamy się niejako na progu tej tajemnicy, wskazując w trzech punktach na jej biblijne i kulturowe tło. W pierwszym punkcie ukazemy tło geograficzne i archeologiczne życia Świętej Rodziny w Nazarecie; drugi punkt zawierał będzie pewne informacje o życiu rodziny żydowskiej, czerpane głównie z nieco późniejszej tradycji talmudycznej (II-V wiek ery chrześcijańskiej). W końcowym punkcie zwrócimy uwagę na ewangeliczne i apokryficzne źródła naszej wiedzy o dzieciństwie Jezusa.

## 1. Nazaret i okolice

Genezaret, bądź Gennezar (1 Mch 11, 67; Mk 6, 53; Mt 14, 34), to nazwa Jeziora Galilejskiego (Łk 5, 1; por. Józef Fl., *Bell* III 506) i żyznej krainy rozciągającej się po jego zachodniej stronie (Mk 6, 53 par. Mt 14, 34). Według informacji zachowanych w Talmudzie (Toh 6, 7; bMeg 6a) istniała miejscowość Gennezar w pobliżu dawnego Kinneret (por. Lb 34, 11; Joz 11, 2; 12, 3), opuszczonego w czasach greckich i rzymskich. Późniejsza tradycja (GenR 98) podaje nieco wyszukaną etymologię tej nazwy: *gene sárim*, „ogrody książęce”. Lepiej jednak wiązać tę nazwę z hebrajską nazwą miejscową Nazaret i tłumaczyć jako „ogrody kwiatowe”. Faktycznie bowiem okolice te słynęły zawsze z żyznej ziemi. Józef Flawiusz zostawił ich obszerny opis w dziele poświęconym wojnie żydowskiej, toczącej się na tych ziemiach w latach 67-70 po Chrystusie: *Jezioro Gennezar wzięło swą nazwę od przyległego pasa zieleni. Szerokość jego wynosi czterdzieści stadiów, a długość sto stadiów więcej. Mimo tej rozległości wodę ma słodką i jak najbardziej zdatną do picia. W odróżnieniu od gęstej wody bagiennej jest ona tutaj bardziej przezroczysta i czysta, ponieważ jezioro ze wszystkich stron zamyka kamienisty i piaszczysty brzeg [...]. Gatunki ryb żyjących w jeziorze różnią się smakiem i wyglądem od tych, które spotyka się w innych wodach. Środkiem przecina je Jordan [...].*

Wzdłuż jeziora Genezaret rozciąga się kraina o tej samej nazwie, odznaczająca się dziwnymi właściwościami naturalnymi i pięknem. Jest tak żyzna, że nie ma rośliny, która by tu nie krzewiła się, a jej mieszkańcy uprawiają wszelkie gatunki. Umiarkowany klimat jest odpowiedni dla różnych rodzajów. Drzewa orzechowe, które wymagają w porównaniu z innymi roślinami większego chłodu, rosną tam w ogromnej ilości, a dalej palmy, które potrzebują gorącego klimatu, oraz drzewa figowe i oliwne, bliższe tym, dla których wskazana jest łagodniejsza aura. Można by rzec, że natura przejawia jakąś szczególną ambicję, żeby na siłę ściągając na

*jedno miejsce przeciwne sobie gatunki, albo że jest to jakieś szlachetne współzawodnictwo pór roku, z których każda jakby ubiegala się o tę okolicę. Nie tylko bowiem ziemia ta zdumiewa, że rodzi tak różne owoce, ale jeszcze zapewnia je przez długi czas. Najbardziej królewskie między nimi winogrona i figi dostarcza nieprzerwanie przez dziesięć miesięcy, pozostałe owoce dojrzewają kolejno przez okrągły rok. Bo poza tym, że ma łagodny klimat, zrasza ją użyźniające źródło, które mieszkańcy zwą Kafarnaum<sup>5</sup>.*

Dopiero późne źródła rabinackie wymieniają Nazaret, o którym brak wzmianki w Starym Testamencie i apokryfach żydowskich, a nawet w dziele Józefa Flawiusza. Po powstaniu Bar Kochby, zwanym drugą wojną żydowską (lata 132-135), Nazaret był osadą, w której zamieszkiwali kapłani z oddziału Happissesa (por. 1 Krn 24, 15). Wiadomość tę potwierdza inskrypcja odkryta w synagodze Cezarei Nadmorskiej, a datowana na przełom III i IV wieku<sup>6</sup>. Z samego Nazaretu pochodzi inna hebrajska inskrypcja z wykazem klas kapłańskich. Dzięki tym zabytkom wiadomo, jak brzmiała hebrajska forma nazwy Nazaret. Nazwa ta brzmiała w zapisie oryginalnym *nacrat*, co potwierdza również św. Hieronim<sup>7</sup>. Formę oboczną Nazara, spotykaną w greckich Ewangeliach (Mt 4, 13 i Łk 4, 16), wyjaśnia się tym, że w hebrajskim nazwy rodzaju żeńskiego mogą mieć końcówkę *-a* lub *-at*. Przypuszczalne znaczenie tej nazwy wywodzi się od słowa *necer*, „kwiat, odrośl” i nawiązuje do żyznych terenów ziemi Genezaret, na której leży miasteczko Nazaret. Taką etymologię zdaje się zakładać św. Mateusz, wiążąc nazwę Nazaret z „Nazarejczykiem” (Mt 2, 23). Jest tu zawarta aluzja do sławnego proctwa Izajasza o przyszłym Mesjaszu z rodu Dawida: *I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl (necer) z jego korzeni* (11, 1).

Przypuszcza się nawet, że Nazaret założyli w II wieku przed Chrystusem potomkowie królewskiego rodu Dawida, którzy wrócili z Babilonii (tak twierdzi archeolog francuski, B. Pixner). Nazwa Nazaret byłaby w takim razie nawiązaniem do mesjańskiego tytułu „Odrośl, Kwiat”<sup>8</sup>. Z racji topograficznych nieprawdopodobna jest aramejska etymologia *neceret*, „strażnica”. Miasto leżało bowiem w kotlinie, otoczone wzgórzami, co utrudnia obserwację ruchów wojsk nieprzyjacielskich. Dziś biblijne zabytki, z bazyliką Nawiedzenia pośrodku, położone są w środku

<sup>5</sup> JÓZEF FLAWIUSZ, *Wojna Żydowska*, III, 506-519 (przeł. J. Radożycki).

<sup>6</sup> Zob. G. KROLL, *Auf den Spuren Jesu*, Leipzig 1988, 82.

<sup>7</sup> *Liber de nominibus hebraicis*, CCL 62,24n.

<sup>8</sup> Zob. HIERONIM, *List 46: Pójdziemy do Nazaretu i, zgodnie z tłumaczeniem jego nazwy, Kwiat Galilei oglądać będziemy* (przeł. J. Czuj).

sporego miasta an-Nazira (ok. 34 tys. mieszkańców), zamieszkiwanego przez muzułmanów i chrześcijan. Wykopaliska potwierdziły istnienie w tym miejscu osady hellenistyczno-rzymskiej, która w czasach Jezusa mogła liczyć 1600-2000 mieszkańców<sup>9</sup>.

Tradycja talmudyczna nadała Jezusowi przydomek *ha-Nocri*, „Nazarejczyk”, potwierdzając w ten sposób Jego pochodzenie z Nazaretu. Święty Marek (6, 1), mówiąc o „rodzinnym mieście” (*patris*) Jezusa, miał zapewne na myśli Nazaret jako miejsce pochodzenia Józefa. Według św. Łukasza natomiast, Józef pochodził z Betlejem (2, 4), a Maryja z Nazaretu (1, 26). W latach młodości Jezus wykonywał zawód cieśli (*tekton*, Mk 6,3), odziedziczony po Józefie. Ponieważ w małym Nazarecie nie można było utrzymać warsztatu, Józef mógł zabierać ze sobą Jezusa do pracy w pobliskich miejscowościach. Najbliżej Nazaretu leżała biblijna osada Jafia, stanowiąca niegdyś granicę pokolenia Zabulona (Joz 19, 12). W czasach Jezusa było to spore miasto, które zasłynęło z bohaterskiej obrony podczas inwazji rzymskiej<sup>10</sup>. Stolicą dolnej Galilei było natomiast miasto Sefforis, położone w odległości godziny drogi pieszej od Nazaretu. Było to w tym czasie miasto na wskroś hellenistyczne, rozbudowane przez Heroda Antypasa. Z pewnością w pracach budowlanych uczestniczyli rzemieślnicy z sąsiednich miejscowości. Miasto zostało zburzone przez Warrusa w roku 4 przed Chrystusem. Możliwe, że w dzieciństwie Jezus ze swymi kolegami odwiedzali ruiny rzymskiego teatru, którego resztki odkryli ostatnio archeologowie<sup>11</sup>.

Sam Nazaret miał własną synagogę, gdzie Jezus uczył się czytać, a potem głosił swe pierwsze kazania (Łk 4, 16). Jeszcze w VI wieku pielgrzym z Placencji w Italii widział jej miejsce: *Znajduje się tu w synagodze arkusz, na którym Pan stawiał swe pierwsze litery. W tej samej synagodze jest też belka, na której siadywał razem z dziećmi. Belka ta została przez chrześcijan przesunięta i podniesiona, Żydzi zaś w żaden sposób nie mogli jej poruszyć ani wynieść na zewnątrz. Dom świętej Maryi zamieniony jest na bazylikę, a z Jej szat płynie tu wiele błogosławieństwa. W owym mieście kobiety żydowskie są tak powabne, że nie można między Żydówkami znaleźć w tym kraju piękniejszych. Mówią, iż użyczyła im tego święta Maryja, gdyż uważają się za jej krewniaczki. Podczas gdy Żydzi nie są przychylni chrześcijanom, tu wszyscy pełni są życzliwości*<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Zob. *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. ACHTEMEIER, Warszawa 1999, 822.

<sup>10</sup> JÓZEF FLAWIUSZ, *Bell III*, 289-306.

<sup>11</sup> Por. S. WŁODARCZYK, *Dzieło Św. Łukasza (Łk – Dz) w świetle dokumentów pozabiblijnych i odkryć archeologicznych*, Częstochowa 2009, 21.

<sup>12</sup> *Opis pielgrzymki do Ziemi Świętej*, 5 (przel. P. Iwaszkiewicz).

Jednak tradycja ewangeliczna mówi jasno o odrzuceniu Jezusa w rodzinnym Nazarecie, nawet przez krewnych (Mk 3, 21. 31 n; por. Łk 4, 28 n). Świadectwa starożytne, zebrane przez Euzebiusza z Cezarei<sup>13</sup>, stwierdzają, że w Nazarecie żyli judeo-chrześcijanie. Pierwszy kościół na pamiątkę Zwiastowania zbudowano tu w V wieku; zastąpił on dawne miejsce kultu, mające formę synagogi. Podczas budowy obecnej bazyliki Zwiastowania franciszkanie przeprowadzili gruntowne badania strefy sanktuarium (w latach 1955-1966). Pozwoliło to poznać lepiej dzieje Nazaretu, poczynając od epoki rzymskiej. Okazało się, że grota Zwiastowania była pierwotnie zamieszkiwana, podobnie jak inne grotty w okolicy sanktuarium. Znalezione tam cysterny, tłocznie oliwne i ceramikę rzymską. Widocznie grotty te służyły dawnym mieszkańcom za miejsce przechowywania produktów rolnych. Na ścianach grotty Zwiastowania zachowały się napisy świadczące, że było to miejsce kultowe. Do dziś czytelny jest napis z pozdrowieniem anielskim (XE MAPIA = Zdrowaś Maryjo). Widoczne są też liczne krzyże i symbole religijne. Kierownik wykopalisk, o. Bellarmino Bagatti<sup>14</sup>, tak podsumował swoje badania: *Ponieważ wiadomo, że wówczas żyli jeszcze w Nazarecie 'krewni Pańscy', stojący na czele wspólnoty, można przypuszczać, że to oni wzniesli tę budowlę kultową, aby upamiętnić miejsce, gdzie mieszkała Maryja. Jest to budowla w stylu synagogałnym, jak świadczą zachowane resztki architektury. Miejskowa synagoga żydowska reprezentuje podobny styl, pomijając chrześcijański charakter inskrypcji i elementów kultowych. W miejscu Zwiastowania charakter kultowy ma zapewne kwadratowe pomieszczenie, do którego prowadzi siedem stopni. Przypuszczalnie służyło ono udzielaniu chrztu, jak świadczy jego forma i dekoracja. Podobny basen znajduje się w pobliżu kościoła św. Józefa. Oba zabytki trzeba traktować łącznie; świadczą one niewątpliwie o zwyczajach chrzcielnych, które zanikły po przybyciu chrześcijan pochodzenia pogańskiego.*

Współczesne wykopaliska potwierdzają świadectwa starożytnych pielgrzymów, którzy pisali o wzniesieniu bazyliki na miejscu domu Maryi. Biskup Arkulf w roku 670 odwiedził Nazaret i widział w nim dwa wielkie kościoły. *Jeden z nich, wzniesiony w środku miasta, został wsparty na dwu przyporach. Stoi on w tym miejscu, gdzie niegdyś był dom, w którym wychowywał się Pan, nasz Zbawiciel. Kościół ten wspiera się, jak wspomniano, na dwu przyporach połączonych łukami. Między nimi jest bardzo czyste źródło, które odwiedzają wszyscy mieszkańcy*

<sup>13</sup> Historia Kościelna I, 7, 14 nn.

<sup>14</sup> B. BAGATTI, *Gli scavi di Nazaret*, Jerusalem 1967, 85.

miasta, by czerpać z niego wodę. Woda ta za pomocą wyciągu jest także przenoszona do kościoła, który zbudowany został nad źródłem. Inny kościół wzniesiono w miejscu, gdzie znajdował się dom, do którego przybył Archanioł Gabriel i gdzie w owej godzinie spotkał błogosławioną Maryję i mówił do niej<sup>15</sup>.

Pozdrowienie anielskie według *Protoewangelii Jakuba* (XI 1-3) miało miejsce przy drodze do Tyberiady, opodal źródła Maryi. Natomiast swoje *fiat* Maryja wypowiedziała już w domu. Tak więc już w II wieku, kiedy powstał ten apokryf, czczono w Nazarecie dwa miejsca święte: w jednym anioł objawił się Maryi, w drugim *Słowo stało się Ciałem*. Obydwa miejsca oznaczono później budową kościołów.

W Nazarecie znaleziono również (1878 r.) grecką inskrypcję cesarza Klaudiusza z połowy I wieku; świadczy to, że mieszkańcy osady musieli znać język grecki. W tym właśnie okresie, u progu Nowego Testamentu, Galilea nabiera znaczenia jako najbardziej zhellenizowana część Palestyny<sup>16</sup>. Jezus wybrał ten region na swoją ziemską ojczyznę, aby stąd Ewangelia rozeszła się na cały świat. Ewangelie i Dzieje Apostolskie ponad 60 razy wymieniają Galileę, a w niej różne miejscowości odwiedzane przez Jezusa. W czasach Jezusa rządy w Galilei sprawował Herod Antypas. Po krótkim okresie rządów Heroda Agryppy I (41-44 po Chr.) władzę nad tym niespokojnym krajem przejęli prokuratorzy rzymscy. Józef Flawiusz, dowódca powstania w Galilei (66-67 po Chr.) twierdzi, że kraina ta była wówczas gęsto zaludniona i liczyła ponad 200 miejscowości.

Po upadku drugiego powstania (135 r.) cesarz Hadrian zakazał Żydom przebywania w Jerozolimie i w Judei. Wówczas życie narodowe i religijne skupiło się wokół synagog pogardzanej niegdyś Galilei. Józef Flawiusz wspomina o istnieniu kilku synagog na północy Palestyny; potwierdzają to wzmianki ewangeliczne o miejscach modlitwy publicznej także poza Nazaretem. Według św. Marka, Jezus rozpoczął publiczną działalność w synagodze w Kafarnaum (Mk 1, 21). Archeologia już dawno identyfikuje to osiedle z ruinami Tell Hum, na północnym brzegu Jeziora Galilejskiego, ok. 4 km od ujścia Jordanu. Nazwa hebrajska tłumaczy się jako „wioska Nahuma”. Najnowsze badania potwierdziły, że tuż pod podłogą synagogi wapiennej znajdują się bazaltowe ruiny synagogi z I w., w której zapewne nauczał Jezus<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> ADOMNAN Z HY, *O miejscach świętych*, XXVI (przeł. P. Iwaszkiewicz).

<sup>16</sup> Kwestię języków używanych w ówczesnej Galilei omawiam w art. *Nazewnictwo na pograniczach. Paradygmat biblijny* (Studia Sławistyczne, 2), Białystok 2000, 155-163.

<sup>17</sup> Por. S. WŁODARCZYK, *Dzieło Św. Łukasza (Łk – Dz)*..., 39-42.

Ewangelie przekazują wreszcie pamięć o pobycie Jezusa w dwu innych miejscowościach Dolnej Galilei: w Nain i w Kanie Galilejskiej. Grecka pisownia Nain, podobnie jak Korozain, wskazuje na aramejskie pochodzenie tej nazwy. Łacińska *Wulgata* św. Hieronima czyta tu Naim, co zdradza wpływ tradycji żydowskiej. Rabini wyjaśniali mianowicie ten toponim jako „miasto przyjemne, umiłowane”. Dziś nazywa się ono po arabsku Nen (śląd pierwotnej końcówki aramejskiej!) i leży 10 km na południowy-wschód od Nazaretu<sup>18</sup>.

Na przedłużeniu tej linii, ok. 13 km na północ od Nazaretu, leży Chirbet Qana. Na te właśnie ruiny wskazują dziś archeolodzy jako na miejsce „Kany Galilejskiej” (J 2, 1-11; 4, 46; 21, 2). Pisownia arabska ułatwia zrozumienie etymologii tej nazwy: „miejsce porośnięte trzciną” (hebr. *qaneh*). Uzasadnieniem takiej nazwy są błotniste okolice tego miejsca. W pobliżu (w połowie drogi między Nazaretem a Chirbet Qana) leży arabskie miasteczko Kafr Kenna, co się tłumaczy „wioska synowej”. Tam właśnie od średniowiecza pokazuje się miejsca związane z wydarzeniami ewangelicznymi. Rozwiązanie przynoszą znowu wykopaliska (1982 r.), które przyznały palmę pierwszeństwa Chirbet Qana, kryjącej budowle z początków epoki żelaza (ok. 1200 przed Chr.). Przymuszczenie chodzi o miasto, które Jozue wyznaczył dla pokolenia Asera (Joz 19, 28). Leżało ono na szczycie górskim i było dobrze zaopatrzone w wodę (odkryto ponad 30 cystern!)<sup>19</sup>. Nic dziwnego, że Natanael, pochodzący właśnie z Kany, pytał z poczuciem wyższości: *Czyż może być co dobrego z Nazaretu?* (J 1, 46).

## 2. Małżeństwo i rodzina

A jednak to w Nazarecie miał się objawić „Zbawiciel świata”, jak to wyznają wkrótce mieszkańcy Kany Galilejskiej (J 4, 42). W Nazarecie spędził On większość swego ziemskiego życia jako dziecko „zwykłych” rodziców, w otoczeniu licznych krewnych z Galilei. Biblia niewiele mówi o zwyczajach związanych z zaślubinami oraz o życiu rodzinnym w Izraelu. Większość z tych wzmianek odnosi się zresztą do odległej epoki patriarchów, ukazanej w Księdze Rodzaju. Będziemy więc zmuszeni uzupełnić te szczupłe dane biblijne informacjami czerpanymi ze źródeł późniejszych, zawartych w tradycji rabinackiej, ale bliskich czasowo życiu Świętej Rodziny z Nazaretu.

<sup>18</sup> Zob. A. TRONINA, P. WALEWSKI, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, Częstochowa 2009, 200.

<sup>19</sup> Por. G. KROLL, *Auf den Spuren Jesu...*, 180 nn.



Rozważania nad tajemnicą rodziny należy zacząć od stwierdzenia, zamykającego opis dzieła stworzenia: *Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). Człowiek jest więc, podobnie jak Bóg, wspólnotą osób powołaną do miłości. Współczesny biblista tak komentuje to istotne stwierdzenie Objawienia Bożego: *Człowiek dojrzały tworzy wspólnotę rodzinną, w której dwie odrębne osoby, mające jedną ludzką naturę i całkowicie równe co do godności, zostają w sakramencie małżeństwa tak ze sobą scalone, że stają się jednym ciałem. W zamysle Bożym mają stanowić doskonałą wspólnotę, ożywioną prawdziwą miłością. Taka wspólnota małżeńska uczestniczy na Boże podobieństwo w akcie dzielenia się życiem, przekazując Boski obraz i podobieństwo swym dzieciom. Bóg, nie będąc samotnikiem, pragnie, aby człowiek stworzony na Jego obraz i podobieństwo żył we wspólnocie rodzinnej, co jest udziałem przeważającej części ludzkości*<sup>20</sup>.

Zrozumiałe, że ideałem tak pojmowanej rodziny jest Święta Rodzina z Nazaretu, zjednoczona w szczególny sposób z Trójcą Świętą jako źródłem wszelkiego życia. Przygotowaniem tej wzniosłej nauki o sakramentalnym małżeństwie są liczne wskazania Starego Testamentu, zawarte zwłaszcza w późnych księgach sapiencjalnych<sup>21</sup>. W obliczu kryzysu życia rodzinnego w Izraelu już prorocy okresu monarchii mocno akcentowali konieczność oparcia wspólnoty małżeńskiej na ideale zamierzonym przez Boga<sup>22</sup>. Wypełnienie tego ideału dokonuje się w przełomowym momencie historii, przy narodzinach Jezusa z Nazaretu. Syn Boży wchodzi w ludzką rodzinę, rodząc się z Niewiasty (Ga 4, 4), przyjmując więzy krwi oraz wszelkie uwarunkowania historyczne i kulturowe swego ludu.

Literatura rabinacka pozwala dość dobrze poznać zwyczaje żydowskie związane w epoce Nowego Testamentu z przygotowaniem młodych ludzi do małżeństwa i życia rodzinnego. W świecie żydowskim wielkie znaczenie wiązano z przynależnością rodową. Każdy Izraelita łączył swą tożsamość osobistą z przynależnością do konkretnego rodu i pokolenia (por. Flp 3, 5). Rodowody biblijne wyrażają jedność wspólnoty i trwałość więzów rodzinnych. Patriarchowie brali sobie żony z własnego rodu, który dzięki temu mógł zachować własną tożsamość. Czystość genealogii

<sup>20</sup> W. RAKOCY, *Bóg – Biblia – rodzina*, w: *Biblia o rodzinie*, red. G. WITASZEK, Lublin 1995, 27.

<sup>21</sup> Zob. G. WITASZEK, *O ideale życia rodzinnego – Księga Tobiasza*, w: *Biblia o rodzinie...*, 99-110.

<sup>22</sup> Cenne wiadomości w tym względzie przekazuje G. Witaszek w art. *Kryzys solidarności rodziny w kontekście zmian społecznych zachodzących w starożytnym Izraelu*, w: *Biblia o rodzinie...*, 111-133.

była szczególnie istotna w przypadku osób pełniących odpowiedzialne funkcje społeczne: rodowód króla czy kapłana podlegał dokładnej kontroli. Kapłan nie mógł poślubić kobiety, która trafiła do Izraela jako branka wojenna (Kpł 21, 7). Synowie zrodzeni z takiego związku nie mogli być dopuszczeni do ołtarza. Powodem zatargu pomiędzy królem i arcykapłanem Hirkanem a faryzeuszami była pogłoska, jakoby jego matka była branką za rządów Antiocha Epifanesa<sup>23</sup>.

Solidarność rodowa wiązała się z instytucją „wykupiciela” (*go'el*); był to najbliższy krewny, który w razie potrzeby winien zająć się rodziną i majątkiem bliźniego (Rt 2, 20). Prawo lewiratu pozwalało uratować „dom brata” (Pwt 25, 5-10); prawo to było stosowane jeszcze w czasach Nowego Testamentu (Mk 12, 18-27)<sup>24</sup>.

Troska o trwałość rodu nie osłabiała w żaden sposób podstawowej komórki życia społecznego, jakim był „dom ojca” (*bet ab*). Tym pojęciem obejmowano rodziców, dzieci i wszystkich domowników wielopokoleniowej rodziny. Życie rodzinne było tak wielką wartością w dawnym Izraelu, że młody małżonek przez rok po ślubie był zwolniony od służby wojskowej (Pwt 24, 5). Ps 128 dobrze oddaje ideały związane z zaciszem domu rodzinnego: *Małżonka twoja jak płodny szczep winny w zaciszu twojego domu; dzieci twoje jak oliwne gałązki dokoła twojego stołu*<sup>25</sup>. Pomyślność rodziny traktowano jako szczególny dar Boży dla mężczyzny: *Niewiastę mężną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły* (Prz 31, 10). Żona przedstawiała taką wartość, że *Talmud Babiloński* często nazywa ją „domem” dla męża (por. Joma I, 1).

Ścisłe więzi łączą wszystkich członków rodziny; w jej łonie kształtuje się tożsamość żydowska. Po utracie Świątyni (r. 70) nauczyciele Izraela przedstawiają rodzinę jako „małe sanktuarium”. Matka rodziny zapalała lampki menory dla przywitania każdego szabatu, a tam, gdzie objawiała się zgoda między małżonkami, czuło się Bożą obecność (*Szekina*)<sup>26</sup>. Jedność rodziny była potwierdzona przez wspólne świętowanie obrzędów religijnych. W życiu codziennym wyrazem tej jedności była troska, jaką ojciec rodziny otaczał wszystkich domowników. *Talmud Babiloński* w traktacie dotyczącym spraw codziennych daje takie wskazówki dla pobożnego Izraelity: *Mąż powinien mniej dbać o własne odzienie, bardziej za to o utrzymanie żony i dzieci, gdyż one zależą od niego* (Chullin 84b).

<sup>23</sup> Zob. JÓZEF FLAWIUSZ, *Antiq.* XIII, 288-292. Talmud Babiloński wiąże ten konflikt z osobą Aleksandra Janneusza.

<sup>24</sup> Szerzej M. ROSIK, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Wrocław 2008, 218 nn.

<sup>25</sup> Zob. A. TRONINA, *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128*, w: *Biblia o rodzinie...*, 87-98.

Mężczyzna winien zawrzeć związek małżeński w wieku około 18 lat, gdyż wtedy, według Miszny, jest „dojrzały do zaślubin” (Abot V, 21). Pewien mędrzec uczył, że także wdowiec *nie powinien pozostawać bez żony, choćby miał liczne dzieci* (Jebamot 61b). Założenie rodziny jest jednak nie tyle dyktowane względami praktycznymi, co nakazem Bożym (Rdz 1, 28). Obowiązek wydania na świat dzieci traktowano bardzo poważnie. Jeśli małżeństwo przez dziesięć lat nie mogło doczekać się potomstwa, mężczyzna winien ożenić się powtórnie (Pesachim 117a). Dzieci są błogosławieństwem, bezpłodność przekleństwem.

Wprawdzie esseńcyzy praktykowali celibat, nie był on jednak powszechnie ceniony (Jebamot 64a). Zresztą Biblia wymienia tylko jeden przypadek proroka bezżennego: to Jeremiasz. Natomiast rabbi Ben Azaj, uczeń sławnego Akiby, zasłużył na pochwałę, gdyż wybrał celibat ze względu na miłość do Tory (Jebamot 63b).

Idealem było małżeństwo endogamiczne, zwłaszcza pośród rodów kapłańskich. Opisy biblijne wskazują na kilka etapów prowadzących do zawarcia małżeństwa. Ojciec rodziny odpowiadał za małżeństwo swych dzieci; przykładem są tu patriarchowie (Rdz 24, 35-53). Inicjatywa należała do ojca pana młodego; wymagano jednak uprzedniej zgody obojga narzeczonych. Ojciec narzeczonej ustalał z oblubieńcem wysokość „posagu” (*mohar*: Rdz 34, 12; Wj 22, 16; 1 Sm 18, 25). Nie była to opłata za pannę młodą, jak sugerują słowniki<sup>27</sup>, lecz raczej forma rekompensaty wypłacanej rodzinie za utratę rąk do pracy. Przy ustalaniu tej ceny ważną rolę pełniło dziewictwo narzeczonej jako „wartość dodatkowa”. Z kolei ojciec dziewczyny był zobowiązany uposażyć córkę, a dobra te stanowiły jej wyłączną własność jako zabezpieczenie na wypadek wdowieństwa czy rozvodu<sup>28</sup>.

Ważną zmianę stanowiło wprowadzenie w epoce perskiej spisywania kontraktu ślubnego (*ketubba*, por. Tb 7, 14). Odtąd posag był własnością małżonki, podnosząc jej godność osobistą. Od V wieku przed Chr., jak świadczą papiirusy z Elefantyny, w kontrakcie zapisywano sumę odpowiadającą wysokości posagu, kobieta otrzymywała jednak tylko symboliczny przedmiot jako zadatek przyszłej wpłaty. Praktyka ta wynikała z trudności ekonomicznych tamtej epoki i niosła ze sobą pewne niedogodności. Mąż mógł oddalić żonę (Gittin 90b) bez wypłacenia jej obiecanej sumy. Na

<sup>26</sup> Zob. J.P. LEMONON, *Famille, mariage, femmes, enfants, education. Le monde juif*, w: *Le monde où vivait Jésus*, ed. H. Cousin, Paris 1998, 204 nn.

<sup>27</sup> Tak np. L. KOEHLER i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. I, Warszawa 2008, 521.

<sup>28</sup> Zob. S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. WITASZEK, Lublin 1997, 210.

początku I wieku przed Chr. Szymon ben Szetach postanowił, że posag zapisany w kontrakcie ma być poręczony majątkiem męża. Po śmierci małżonka, bądź po rozwodzie, posag winien być wypłacony kobiecie. Nowe dyspozycje chroniły prawa kobiet i utrudniały rozwód<sup>29</sup>.

Czynności prowadzące do zawarcia małżeństwa noszą w tradycji rabinackiej nazwę „uświęcenia” (*qidduszin*). Podkreśla to sakralny charakter związku, którego pierwszym etapem były „zaręczyny” (*erusin*). Świątowano je po ustaleniu przez rodziców warunków kontraktu. Narzeczona musiała mieć ukończone 12 lat życia; obrzęd zaręczyn był już prawdziwym aktem prawnym, który mógł być zerwany jedynie przez oddalenie narzeczonej (por. 1 Sm 18, 17-19). Niewierność narzeczonej traktowano równie surowo jak prawnej małżonki. Do chwili zaślubin narzeczona pozostawała w domu ojca, bez możliwości pożycia płciowego z przyszłym mężem. Dopiero po roku narzeczeństwa celebrowano obrzęd ślubny (*nissu'in*). Była to radosna uroczystość, ale świecka, bez żadnych ceremonii liturgicznych. Dopiero w czasach talmudycznych obrzęd ten nabrał charakteru religijnego<sup>30</sup>.

W małżeństwie domeną męża była sfera życia publicznego, podczas gdy kobieta odpowiadała za ognisko domowe. Podczas nabożeństw świątynnych małżonkowie musieli być rozdzieleni. W Świątyni Herodowej przewidziano odrębny dziedziniec kobiet. *Miejsce to pozostawiono dla oddawania czci Bogu niewiastom pochodzenia żydowskiego zarówno miejscowym, jak i przybywającym z dalszych stron*<sup>31</sup>. W synagogach lektura Pisma i przewodniczenie modlitwom były zarezerwowane dla mężczyzn. Możliwe, że w diasporze przepisy były w tym względzie mniej rygorystyczne.

Obowiązkiem żony było zaspokojenie wszelkich potrzeb męża. Nawet w domach bogatych, mających służbę, pewne zajęcia były szczególnym zadaniem żony: miała ona posługiwać mężowi przy stole, przygotować mu łóżko, a także obmywać mu twarz, ręce i stopy (Ketubbot 61a). Spełnianie tych usług miało budzić u małżonka wdzięczność i szacunek dla żony.

Mąż zazdrosny o wierność swej żony mógł przeprowadzić próbę „gorzkiej wody” (Lb 5, 11-31). Zwyczaj ten oficjalnie zarzucono dopiero po zburzeniu Świątyni w r. 70, jak informuje Miszna (traktat Sota IX,9). Mąż, który decydował się na oddalenie żony, wręczał jej list rozwodowy

<sup>29</sup> Zob. J.P. LEMONON, *Famille, mariage, femmes, enfants, education...*, 209.

<sup>30</sup> Szczegółowy opis obrzędów weselnych zob. np. F.H. WIGHT, *Obyczaje krajów biblijnych*, Warszawa 1998, 113-117.

<sup>31</sup> JÓZEF FL., BJ V, 199.

(Pwt 24, 1-4). Rabini na ogół aprobowali ten zwyczaj, który był wyłącznie prawem mężczyzny; dyskutowano tylko, jakie przyczyny pozwalają na taką decyzję (Miszna, Gittin IX,10).

Wzajemna relacja rodziców i dzieci wyraża się w szeregu praw i obowiązków. Przeważają oczywiście obowiązki względem rodziców. W Dekalogu bowiem zaraz po przykazaniach wobec Boga następuje nakaz: *Czcij ojca i matkę* (Wj 20, 5). Także Kpł 19, 3 łączy nakaz szacunku dla rodziców z nakazem świętowania szabatu. Tradycja żydowska zauważa, że nakaz czci odnosi się jednocześnie do Boga, do ojca i matki. *Trójca ta bowiem współdziała w stworzeniu człowieka* (Talmud Babiloński, traktat Qidduszin 31a).

Główną troską rodziców jest wychowanie potomstwa<sup>32</sup>. Biblia przypomina, że ojcowie winni przekazywać synom pamięć o wyjściu Izraela z Egiptu (Wj 10, 2; Pwt 6, 20 n), aby wprowadzić ich w sedno wiary. W rodzinie młody żyd uczy się przykazań, które stanowią dar Boży (por. Pwt 6, 7). Juda b. Tema (pocz. II wieku) uczył: *[Chłopiec] w wieku pięciu lat winien zaczynać studium Biblii, mając 10 lat – studium Miszny; w wieku 13 lat ma obowiązek zachowania przykazań, a mając 15 lat może zaczynać studium Talmudu* (Abot V, 21). Poza nauką Prawa, ojciec ma obowiązek dokonać wykupu pierworodnego w 40 dni po urodzeniu. Winien też obrzezać swych synów, nauczyć ich zawodu i doprowadzić do zawarcia małżeństwa (Qidduszin 29a).

Matka zajmowała się wychowaniem córek w duchu religii żydowskiej. Miała nauczyć je obrzędów i praktyk, które uczynią przyjemnym życie rodzinne. Dziewczynki nie uczyły się jednak czytania tekstu Biblii, lecz tylko jej ducha. Według rabiego Eliezera *ten, kto uczy córkę Tory, uczy ją nieskromności* (Miszna, traktat Sota III,4). Poziom edukacji zależał oczywiście od klasy społecznej, do jakiej należała rodzina. Józef Flawiusz, wywodzący się z rodziny arystokratycznej, tak wspomina swoje dzieciństwo w Jerozolimie: *W nauce czynilem ogromne postępy i miałem opinię odznaczającego się szczególną pamięcią i pojętnością. Będąc jeszcze chłopcem, w wieku około 14 lat, zyskałem sobie umiłowaniem nauki powszechne uznanie, gdyż nawet arcykapłani i przedniejsi obywatele miasta stale mnie nawiedzali, ilekroć chcieli otrzymać bliższe wyjaśnienie w jakiejś sprawie z zakresu naszych praw*<sup>33</sup>.

Edukacja domowa była uzupełniana przez szkołę publiczną. Wspomniany już Szymon ben Szetach zakładał szkoły i zachęcał rodziców,

<sup>32</sup> Szerzej na ten temat zob. M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, 179-186.

<sup>33</sup> *Autobiografia*, 8n (przeł. J. Radożycki).

by posyłali do nich swe dzieci. Ale dopiero rabbi Jehoszua ben Gamla (arcykapłan w latach 63-65) upowszechnił ten system edukacji tuż przed wybuchem powstania przeciwko Rzymianom. Było to przedsięwzięcie dalekowzroczne w obliczu tragicznych wydarzeń, które miały wstrząsnąć podstawami judaizmu. *Talmud Babiloński* (Baba batra 21a) z wdzięcznością wspomina tę reformę edukacji, która dawała dostęp do szkół także sierotom. Nie mamy jednak żadnej pewności, że szkoły powszechne istniały w Galilei już w latach dzieciństwa Jezusa.

### 3. Jezus, Maryja i Józef

Dziecięce lata Jezusa, według przekazu Ewangelii, naznaczone były tragicznymi wydarzeniami kresu rządów Heroda Wielkiego. Ten okrutny władca umierał wczesną wiosną roku 4 „przed Chrystusem”. W rzeczywistości Jezus Chrystus narodził się kilka lat wcześniej i miał już za sobą straszne przeżycia związane ze spisem ludności Kwiryniusza: rzeź niewiniątek i ucieczkę do Egiptu<sup>34</sup>. Większość lat dziecinnych Jezusa upłynęła w zwyczajnych warunkach rodzinnego życia w Nazarecie. Nawet imiona członków tej Świętej Rodziny wydają się bardzo zwyczajne. Jezus to grecka forma biblijnego imienia Jozue, popularnego w Starym Testamencie<sup>35</sup>. Imię Józef, przypominające umiłowanego syna patriarchy Jakuba, nosi sześć innych postaci w Starym Testamencie i sześć dalszych w tradycji Nowego Przymierza. Właśnie z uwagi na częstotliwość jego występowania, dodawano do niego przydomki: Barnaba, Barsabba, Kajfasz<sup>36</sup>.

Najczęściej spośród nich, bo aż 14 razy, Ewangelie wymieniają św. Józefa, Oblubieńca Maryi. Ze źródeł kanonicznych dowiadujemy się o nim, że pochodził z królewskiego rodu Dawida z Betlejem, lecz zamieszkiwał w Nazarecie. Z zawodu był cieślą (*tekton*), co trzeba rozumieć szeroko w sensie wszelkich prac w drewnie. Po zaślubieniu Maryi pełnił rolę opiekuna prawnego także Jej Syna, nadając Mu imię (Mt 1, 21; Łk 2, 21). Był razem z Maryją obecny przy ofiarowaniu Dzieciątka w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 22-39), a potem przy Jego odnalezieniu pośród nauczycieli, gdy dwunastoletni Jezus podczas pielgrzymki

<sup>34</sup> Problem chronologii tych wydarzeń omawia A. KRAWCZUK, *Herod król Judei*, Warszawa 1988, 181-188.

<sup>35</sup> Por. też Łk 3, 29; Kol 4, 11. O znaczeniu tego imienia piszę w art. „Zbawienie/odkupienie” w świetle onomastyki hebrajskiej, w: *Biblia o Odkupieniu*, red. R. RUBINKIEWICZ, RW KUL Lublin 2000, 41-51.

<sup>36</sup> Zob. P. Cz. BOSAK, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, Poznań 1991, 234-241.

zatrzymał się w Jerozolimie (Łk 2, 41-51). Ewangelia Mateusza z kolei przekazuje tradycję o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu (Mt 2, 13-15), aby się spełniło proroctwo. Po śmierci Heroda Józef powrócił wraz z Dzieckiem i Jego Matką. *Przybył do miasta zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo proroka: Nazwany będzie Nazarejczykiem* (Mt 2, 23). Wreszcie czwarta Ewangelia dwukrotnie nazywa Jezusa „synem Józefa” (J 1, 45 i 6, 42).

Nieco częściej niż Józef (bo 19 razy) wzmiankowana jest w Nowym Testamencie *Dziewica poślubiona mężowi imieniem Józef*, Maryja (Łk 1, 27). Również Jej imię, Mariam, było powszechnie używane w Izraelu na pamiątkę dziewiczej siostry Mojżesza i Aarona. Etymologia tego imienia może być egipska (podobnie jak imienia Józef), w języku hebrajskim jednak tłumaczy się ono jednak jako „wywyższona”<sup>37</sup>. Poza tekstami synoptycznymi, w których Maryja wymieniana jest razem z Józefem, imię Jej pojawia się jeszcze dwukrotnie u św. Jana (na początku i u kresu zbawczej misji Syna: J 2, 1-12; 19, 25-27) i raz w *Dziejach Apostolskich* (1, 14: przy narodzinach Kościoła).

Tak skąpe dane ewangeliczne o Świętej Rodzinie stara się uzupełnić wczesna tradycja apokryficzna. Szczególnie ważne są tu dwa apokryfy sięgające swą genezą II wieku: *Ewangelia Dzieciństwa*, związana z imieniem św. Tomasza Apostoła, oraz *Protoewangelia Jakuba*. W oparciu o te dwa pisma powstała na przełomie IV i V wieku grecka *Legenda o św. Józefie Cieśli*, której tekst przetrwał jedynie w przekładzie koptyjskim, a następnie arabskim. Ponadto w tradycji koptyjskiej zachowało się wiele szczegółów dotyczących pobytu Świętej Rodziny w Egipcie<sup>38</sup>. Stopniowy rozwój legendy o Świętej Rodzinie świadczy nie tylko o zainteresowaniu wydarzeniami historii zbawienia, ale także o próbie ich teologicznej interpretacji. Potwierdza to świetny znawca literatury apokryficznej: *Apokryfy są więc utworami teologicznymi, wyrazem pierwotnej teologii chrześcijańskiej, zazwyczaj judeochrześcijańskiej, jeszcze nie przepuszczonej przez sita logiki greckiej i uporządkowanej za pomocą ścisłych terminów teologicznych*<sup>39</sup>.

Najstarszy i najważniejszy spośród tych utworów to tzw. *Protoewangelia Jakuba*, zachowana w greckim rękopisie z III wieku (papirus

<sup>37</sup> Taką interpretację sugeruje hymn *Magnificat* (Łk 1, 53: [Bóg] *wywyższa pokornych*; zob. A. TRONINA, *Jeszcze o imieniu Maria(m)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 43(1990)127-130; TENŻE, *Najwyższy (Marom) i Wywyższona (Marjam)*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 193-200.

<sup>38</sup> Zob. A. TRONINA, *Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-15) w tradycji koptyjskiej*, w: „Dobrze, sługo dobry...” (Mt 25, 21). *Księga pamiątkowa ku czci Ks. dr H. Ordona* (Studia Biblica, 9), red. K. MIELCAREK, Kielce 2005, 181-190.

<sup>39</sup> M. STAROWIEYSKI, *Barwy świat apokryfów*, Poznań 1998, 12.

Bodmer 5). Rękopis ten podaje pierwotny tytuł utworu: *Narodzenie Maryi, apokalipsa Jakuba*. Tytuł odwołuje się zatem do św. Jakuba, zwanego „bratem Pańskim”, pierwszego biskupa Jerozolimy. Jest to w istocie judeochrześcijański midrasz z II wieku, przekazujący najstarszą mariologię, współczesną św. Ignacemu, Justynowi i Ireneuszowi<sup>40</sup>. Jak wskazuje grecki tytuł, utwór opowiada cudowne narodziny Maryi, ale także Jej zaślubiny z Józefem i dzieje Świętej Rodziny aż do rzezi niewiątek i męczeństwa Zachariasza. Apokryf zawiera wiele elementów legendarnych, wplecionych metodą midraszową do tekstu na podstawie analogicznych opowiadań Starego Testamentu. Wątki te weszły później do ikonografii i znalazły odbicie w liturgii. Apokryficzny opis wyboru Józefa na opiekuna Maryi wzorowany jest na tekście Lb 17, 16-26 (kwitnąca laska Aarona). Próba gorzkiej wody (por. Lb 5, 11-31) ma na celu obronę dziewictwa Maryi. Z kolei wizja Józefa z motywem zatrzymania czasu może nawiązywać do midraszu obecnego w Księdze Mądrości (18,14-15)<sup>41</sup>.

Dalsze szczegóły, uzupełniające ewangeliczną relację o św. Józefie, znajdujemy w tzw. *Ewangelii Tomasza*, powstałej zapewne w środowisku palestyńsko-syryjskim na przełomie II i III wieku. Właściwy tytuł grecki tego utworu brzmi *Dzieciństwo Pana (Paidika tou Kyriou)*. Fragmenty greckie znane są z cytatów u św. Justyna, w *Liście Apostołów* i u św. Ireneusza, natomiast najstarszy rękopis łaciński datuje się na wiek V<sup>42</sup>. Tekst tego apokryfu jest bardzo niejednorodny i reprezentuje zupełnie inny gatunek niż *Narodzenie Maryi*. Pełno tu cudownych znaków, jakich dokonuje mały Jezus, często ku zakłopotaniu Rodziców. Po raz pierwszy pojawiają się tu dwa wątki, które zostaną rozwinięte w późniejszych apokryfach: dziecię Jezus w szkole („po ukończeniu 5 roku życia, w Nazarecie”) oraz w ciesielskim warsztacie Józefa („gdy osiągnął wiek 8 lat”)<sup>43</sup>.

W Kościele koptyjskim bardzo wczesnie rozwinął się kult Świętej Rodziny, czego wyrazem jest *Legenda o Józefie Cieśli*. Nie zachował się wprawdzie grecki oryginał tego utworu, napisanego prawdopodobnie ok. roku 400; znane są natomiast dwie wersje koptyjskie i późniejsza arabska (ok. r. 800)<sup>44</sup>. Tekst koptyjski to opowiadanie włożone w usta

<sup>40</sup> Tekst polski wraz z wprowadzeniem opracował M. Starowieyski, w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, Kraków 2003, 266-290.

<sup>41</sup> Por. A. KLAWEK, *Motyw bezruchu w Protoewangelium Iacobi*, „Collectanea Theologica” 17(1936) 327-338; F. BOVON, *The suspension of Time in Ch. 18 of Protoevangelium Jacobi*, w: *Révélations et écriture*, Genève 1993, 253-270.

<sup>42</sup> Zob. M. STAROWIEYSKI, *Apokryfy Nowego Testamentu...*, 388.

<sup>43</sup> Więcej na temat tego apokryfu zob. S. GERO, *The Infancy Gospel of Thomas*, „Novum Testamentum” 13(1971) 46-80.

<sup>44</sup> Zob. T. HERGESEK, *Legenda o Józefie Cieśli w kulcie Oblubieńca Matki Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 27(1974) 221-230; tenże autor przygotował polski przekład apokryfu w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne...*, 560-577.



samego Jezusa, który uczniom zebranych na Górze Oliwnej przekazuje historię życia swego ojca Józefa, *błogosławionego starca rzemieślnika* (1, 9). Pierwsza część utworu zawiera streszczenie dziejów Józefa w oparciu o *Protoewangelię Jakuba* (rozdz. 1-12); część druga (13-22) to oryginalny *transitus* Józefa. Wiele w nim odniesień do historii Józefa Egipskiego, a także do Księgi Hioba. Całość kończy wzruszająca modlitwa Jezusa nad konającym, oraz opis pogrzebu Józefa.

Najpełniejszą wersję legendy o Świętej Rodzinie przekazuje *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, utwór nestoriański, przetłumaczony w średniowieczu (XII wiek?) z syryjskiego na armeński, a następnie w wieku XVII na perski<sup>45</sup>. Są w nich połączone różne wątki legendarne związane z życiem Świętej Rodziny. Punktem wyjścia jest zawsze Ewangelia kanoniczna (Mt 1-2 i Łk 1-2), ale interpretowana w duchu nieortodoksyjnej chrystologii.

Wszystkie te utwory apokryficzne wywarły wielki wpływ na późniejszy rozwój kultu św. Józefa (por. JózCieś 26) i całej Świętej Rodziny. Tragiczne wydarzenia z dzieciństwa Jezusa są w nich ukazane jako czynnik wzmacniający więź duchową pomiędzy Józefem i Maryją. Jezus, dzięki stałej łączności z Ojcem Niebieskim i z Duchem Świętym, wprowadza swych ziemskich rodziców w coraz głębszą zażyłość z tajemnicą Trójcy Najświętszej. Prawdę tę genialnie wyraził Murillo w obrazie wspomnianym na początku artykułu: „Dwie Trójce” łączą się we wspólnocie życia poprzez wcielenie Syna Bożego w Osobie Jezusa.

Na zakończenie warto przypomnieć słowa R. Laurentina, który przez długie lata zmagał się z tym tematem: *Trzeba nam wrócić do najcudowniejszej adopcji, jaką było przyjęcie Syna Bożego przez Józefa. Ma ono pewną analogię z doświadczeniem Maryi (choć jej macierzyństwo nie było adopcją), zarysowanym u św. Łukasza. Niewiasta ta potrafiła ukochać Boga jak własnego syna, a własnego Syna jak swego Boga, który stał się podobny do nas*<sup>46</sup>.

Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Sowińskiego 4/24  
PL - 20-040 Lublin

e-mail: atronina@kul.lublin.pl

<sup>45</sup> Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne...*, 440-541.

<sup>46</sup> R. LAURENTIN, *La famiglia di Nazaret: il suo segreto*, w: *La famiglia* (Parola Spirito e Vita, 14), Bologna 1986, 119.

# La vita della Santa Famiglia. L'aspetto biblico-culturale

(Riassunto)

Il termine “Santa Famiglia” non appare nella Bibbia. Nella teologia cristiana il tema della Santa Famiglia viene affrontato dal XIV secolo.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) Il contesto geografico e archeologico di Nazareth e dintorni; 2) Il matrimonio e la famiglia nelle usanze dei tempi di Maria e Giuseppe; 3) Gesù, Maria e Giuseppe nelle testimonianze dei vangeli e dei apocrfi.